VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 52)**

z dnia 7 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 52)

7 lutego 2013 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na rok 2013 oraz planu długofalowego na lata 2013–2015;

– rozpatrzenie projektu wniosku Komisji do Najwyższej Izby Kontroli w sprawie przeprowadzenia kontroli w Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Szczecinie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Iwona Hickiewicz** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Wojciech Jadacki** dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie państwa posłów, witam naszych gości: panią główną inspektor pracy Iwonę Hickiewicz wraz ze współpracownikami oraz pana Wojciecha Jadackiego dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izby Kontroli.

Proszę państwa, porządek obrad został państwu dostarczony. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Stwierdzam, że porządek obrad został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku obrad dzisiejszego posiedzenia: rozpatrzenia programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na rok 2013 oraz planu długofalowego na lata 2013 – 2015.

Proszę panią minister o zabranie głosu.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, program działania Państwowej Inspekcji Pracy, który mam zaszczyt przedstawić, określa priorytety długofalowe, a także harmonogram zadań na rok 2013. Przedłożony dokument uwzględnia wszystkie zalecenia Rady Ochrony Pracy zawarte w stanowisku z 10 grudnia ubiegłego roku.

Pragnę zwrócić uwagę państwa posłów na dwutorowy charakter programu. Z jednej strony – plan działań długofalowych, ukierunkowany na realizację strategicznych celów w latach 2013–2015, z drugiej – program roczny, odzwierciedlający bieżące problemy ochrony pacy, w tym ustawowe obowiązki Państwowej Inspekcji Pracy oraz zadania własne okręgowych inspektoratów pracy.

W 2013 roku planujemy 88 tys. kontroli, a przynajmniej do 200 tys. pracodawców i przedsiębiorców, pracowników, rolników indywidualnych, uczniów, studentów i innych podmiotów skierujemy różnorodne programy prewencyjne. Zakładana liczba kontroli jest zbliżona do planu z poprzednich 3 lat. Podkreślić należy, iż od 2010 r. sukcesywnie wzrasta liczba odbiorców naszych działań pozakontrolnych.

Ustalając zadania długofalowe, mieliśmy na uwadze fakt, iż działamy w warunkach spowolnienia gospodarczego i trudnej sytuacji na polskim rynku pracy. Pracownicy szukają stabilnego zatrudnienia, podczas gdy wielu pracodawców stara się ograniczyć koszty,

niestety, nierzadko pomijając wymogi prawa pracy. Coraz częściej napływają do nas sygnały o zawieraniu umów cywilnoprawnych w warunkach uzasadniających zawarcie umowy o pracę, a także o nadużywaniu umów terminowych. Dlatego też zwróciliśmy szczególna uwagę na kwestię przestrzegania przepisów przy zatrudnianiu pod kątem wspomnianych umów, a działania kontrolne będzie wspierać kampania informacyjno-promocyjna pn. „Zanim podejmiesz pracę".

W obszarze bezpieczeństwa pracy program formułuje dwa zasadnicze cele – ograniczenie skali wypadkowości i rozszerzanie działalności prewencyjnej. Szczególne znaczenie przypisujemy działaniom zapobiegawczym polegającym na merytorycznym wsparciu kadry zarządzającej w przedsiębiorstwach oraz systematycznym nadzorze nad warunkami pracy.

W planie zadań długofalowych umieściliśmy wzmożony nadzór nad grupą zakładów o wysokiej skali zagrożeń zawodowych. Wytypowane przez okręgi zakłady cechuje duże ryzyko zawodowe, o czym świadczą wysokie przekroczenia norm czynników szkodliwych dla zdrowia i wysokie wskaźniki wypadkowości. Planujemy długofalowe działania kontrolne także w średnich i dużych zakładach, w których odnotowano wypadki przy pracy, zwłaszcza o cechach powtarzalnych. Zwrócimy uwagę na ocenę ryzyka zawodowego i skuteczność zastosowanych środków profilaktycznych. Realizowany będzie także program prewencyjny pn. „Zarządzanie bezpieczeństwem pracy w średnich i dużych zakładach, w których wystąpiły wypadki przy pracy".

Do zmiany postaw dotyczących bezpieczeństwa pracy ma zachęcać m.in. trzyletnia kampania informacyjno-promocyjna pn. „Bezpieczeństwo pracy zależy od Ciebie", skierowana do pracowników i ich przełożonych w sektorach o dużych zagrożeniach zawodowych, zwłaszcza w przemyśle przetwórczym. Inspiracją do działań służących zmniejszaniu ryzyka wypadkowego ma być także kampania pn. „Szanuj życie – bezpieczna praca w gospodarstwie rolnym", którą adresujemy do rolników indywidualnych prowadzących produkcję roślinną lub zwierzęcą.

Zgodnie z zaleceniem Rady Ochrony Pracy, długofalowe działania prewencyjne i kontrolne będą prowadzone również w zakładach różnych branż, w których występują nowe zagrożenia związane z nanomateriałami. W pierwszym etapie, czyli w roku bieżącym, skupimy się na działalności informacyjno-edukacyjnej, popularyzującej podstawową widzę o toksykologicznych właściwościach nanocząsteczek.

Spośród rocznych zadań kontrolnych i prewencyjnych zwrócę uwagę na kilka tematów; wszystkie zamieszczone są na wyświetlanych slajdach. Bardzo ważną częścią działań Państwowej Inspekcji Pracy pozostanie problematyka wypłaty należności pracowniczych, ze względu na dużą skalę naruszeń przepisów i społeczny wymiar zagadnienia. Kontrole podejmowane będą zarówno w następstwie skarg i innych sygnałów o nieprawidłowościach, jak też zgodnie z planem, w wytypowanych zakładach zróżnicowanych pod względem formy własności, wielkości zatrudnienia czy branży. Zintensyfikujemy kontrole zatrudniania pracowników tymczasowych w związku z licznymi informacjami o naruszeniach przepisów. Chodzi o zdiagnozowanie i ograniczenie zjawiska wykorzystywania przepisów ustawy i zatrudniania pracowników tymczasowych niezgodnie z intencją ustawodawcy oraz egzekwowanie uprawnień pracowników tymczasowych wynikających z przepisów prawa pracy. Kontrolami objęte będą zarówno agencje pracy tymczasowej, jak i pracodawcy użytkownicy. Przyjrzymy się zwłaszcza agencjom kierującym pracowników tymczasowych do zagranicznych pracodawców użytkowników.

Od 2009 roku Państwowa Inspekcja Pracy uczestniczy w realizacji krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców. Podobnie jak w roku 2012, kontrole obejmą nie tylko kwestie wynikające z założeń strategii, ale również czas pracy kierowców. Przemawiają za tym liczne skargi dotyczące naruszania przepisów o czasie pracy w transporcie drogowym. W podmiotach leczniczych kontynuowane będą kontrole mające na celu ocenę zgodności charakteru świadczonej pracy z rodzajem zawartej umowy, a także stosowania przepisów o czasie pracy, wypłacie wynagrodzenia, urlopach wypoczynkowych. Rozszerzymy tematykę kontroli o zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Na ograniczenie i eliminowanie zagrożeń wypadkowych ukierunkowane zostaną działania kontrolne w branży

budowlanej. Kontrole prac budowlanych i rozbiórkowych przeprowadzimy m.in. pod kątem prawidłowości zamontowania i odbioru rusztowań fasadowych. Kontynuowane będą kontrole przy budowie i remontach dróg. Podnoszeniu standardów ochrony pracy w firmach budowlanych ma służyć także program informacyjno-prewencyjny promujący nowe rozwiązania techniczne i organizacyjne. Kontrole skoncentrowane na zapobieganiu zagrożeniom wypadkowym przeprowadzimy również w podziemnych zakładach górniczych, a w firmach świadczących usługi górnicze w podziemnych zakładach górniczych sprawdzimy stanowiska pracy pod ziemią. I w jednych, i w drugich inspektorzy ocenią przestrzeganie przepisów o czasie pracy, w tym zatrudnianie pracowników w warunkach przekroczenia NDS i NDN czynników szkodliwych. W związku z wysokimi wskaźnikami wypadkowości w zakładach przemysłu spożywczego inspektorzy pracy skupią uwagę na zagrożeniach wypadkowych. Do kontroli typujemy zakłady, w których w latach 2009–2012 odnotowano dużą liczbę wypadków. Niepokoi także statystyka wypadkowości w szkołach. Co roku dochodzi do blisko 100 tys. wypadków z udziałem uczniów oraz prawie 5 tys. wypadków nauczycieli i innych pracowników oświaty. Skontrolujemy szkoły podstawowe, gimnazjalne i ponadgimnazjalne. Równocześnie prowadzić będziemy program edukacyjny „Kultura bezpieczeństwa” i inne projekty prewencyjne.

Wśród stałych działań Państwowej Inspekcji Pracy, wynikających z przepisów ustawowych i często z konieczności monitorowania określonych obszarów, pozwolę sobie zwrócić uwagę państwa na kontrole przestrzegania przepisów o czasie pracy, w tym maszynistów, urlopach pracowniczych, zatrudnianiu młodocianych i osób niepełnosprawnych, legalności zatrudnienia i innej pracy zarobkowej obywateli polskich i cudzoziemców. Badane będą okoliczności i przyczyny wypadków przy pracy, z uwzględnieniem oceny ryzyka zawodowego i właściwego przygotowania pracowników do pracy.

Chciałabym także przypomnieć, że okręgowe inspektoraty realizują wiele zadań własnych, wynikających z potrzeb lokalnych i lokalnych uwarunkowań. Kontrolowana będzie m.in. problematyka legalności zatrudnienia w placówkach gastronomicznych, a także przy pracach sezonowych. Przestrzeganie przepisów bhp natomiast sprawdzą inspektorzy pracy m.in. w zakładach rolnych, oczyszczalniach ścieków, stacjach uzdatniania wody.

Na zakończenie chciałabym poinformować jeszcze Wysoką Komisję o naszej aktywności na forum międzynarodowym. To m.in. realizacja zadań związanych z członkostwem w Komitecie Wyższych Inspektorów Pracy, wymiana doświadczeń, w tym dobrych praktyk, w ramach wizyt studyjnych przedstawicieli partnerskich instytucji, rozwijanie współpracy na mocy podpisanych porozumień i podejmowanie nowych inicjatyw. Spodziewamy się też w tym roku wizyty międzynarodowego zespołu ekspertów, który oceni funkcjonowanie Państwowej Inspekcji Pracy pod względem możliwości wdrażania i egzekwowania dyrektyw Unii Europejskiej dotyczących bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Jest to dla nas także zadanie priorytetowe w tym roku.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Śniadek, proszę bardzo.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Panie przewodniczący, pani inspektor, szanowni państwo, przyznam, że z dużym uznaniem słuchałem informacji o wysiłkach, o staraniach Inspekcji dotyczących podnoszenia bezpieczeństwa i przestrzegania prawa pracy. Natomiast z wielkim niepokojem myślałem o takim zjawisku, czy można mówić o podnoszeniu bezpieczeństwa, trosce, dbałości o ten obszar bez dążenia do redukowania tego obszaru, który się wymyka spod kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. I nie mówię tylko o pracy na czarno, ale mówię również o nieustannie rosnącej sferze tzw. samozatrudnienia, tych wszystkich umów śmieciowych. Ta patologia rośnie i bez podania wielkości tej sfery, która wymyka się wszystkim wskaźnikom, statystykom, możemy mówić o zmniejszeniu wypadkowości, ale one są po prostu nie rejestrowane. I każda tego typu informacja powinna być opatrzona tym, jak dużo pracowników w Polsce wymyka się z tej kategorii osób, które są ujmowane

w statystykach Państwowej Inspekcji Pracy. Jeśli chodzi o działania Państwowej Inspekcji Pracy zmierzające do podnoszenia bezpieczeństwa pracowników, to jednym z głównych elementów powinno być działanie obliczone na redukowanie strefy wymykającej się spod kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Bańkowska, i poprosimy panią minister o odpowiedź.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Chciałabym poruszyć ciąg dalszy tematu podniesionego przez pana posła Śniadka. Otóż właśnie samozatrudnienie jest w tej chwili jednym z poważniejszych problemów, jeśli chodzi o gospodarkę zasobami ludzkimi, ogólnie rzecz ujmując. Rzecz dotyczy zarówno ludzi, którzy nie muszą mieć stworzonych specjalnych warunków pracy, ale również tej formie zatrudniania pod przymusem niejednokrotnie muszą ulec osoby niepełnosprawne, co do których w tym momencie pomija się całą sferę zagwarantowania dla nich właściwego stanowiska pracy. Wiem, że jest to zadanie niezmiernie trudne i jest to coś, co znajduje się jak gdyby poza podstawowym zainteresowaniem Inspekcji Pracy, ale gdyby się pani minister udało przy kontrolach w zakładach pracy skontrolować również to samozatrudnienie – czy ktoś świadczy pracę rzekomo jako osoba prowadząca działalność, a de facto pracownik, byłaby to fantastyczna sprawa do dalszej debaty. Myślę, że to taka pięta achillesowa naszych czasów to samozatrudnienie. Biorę to w wielki cudzysłów, bo w wielu wypadkach jest to przymus i fikcja. To jedna sprawa.

Sprawa druga. Podczas omawiania przez Komisję problematyki, którą będzie się zajmowała Najwyższa Izba Kontroli, wskazałam na jeden z punktów, do którego prezes NIK – jak wspomniał – będzie chciał z państwem nawiązać kontakt, żebyście współpracowali w tym zakresie. Otóż, jesteśmy w przededniu wydłużania urlopów macierzyńskich i równocześnie urlopów wychowawczych, zmiany urlopów wychowawczych itd. Część osób wyraża absolutną radość z racji tego, że będą mogły być z dzieckiem, a część specjalistów od spraw rynku pracy uważa, iż może się zdarzyć częściej taka oto sytuacja, że rodzice zadowoleni, że mogą dłużej spędzać czas dzieckiem, mogą się zderzyć z niebezpieczeństwem zwolnienia matki szybciej niż po pół roku. Chciałabym panią minister poprosić o to, by Inspekcja Pracy przeanalizowała możliwość skontrolowania, przynajmniej na jakiejś populacji, takiego zjawiska, kiedy w sposób zamierzony stwarza się sytuacje, które upoważniają pracodawcę do formalnego zwolnienia kobiety powracającej z urlopu macierzyńskiego. Gdyby się dało to zrobić, to myślę, że byłby to bardzo dobry materiał nie tylko dla tej Komisji, ale również dla drugiej mojej komisji – Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania? Pan poseł Telus, proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, odniosę się do tematu, o którym już mówili moi przedmówcy. Jeśli chodzi o zatrudnienie na umowach śmieciowych, jeśli chodzi o samozatrudnienie, czy mamy jakieś nie szacunkowe, ale takie bardziej przybliżone dane? Ile osób jest w Polsce zatrudnionych na umowy śmieciowe i na zasadzie samozatrudnienia? Skala jest widoczna, bardzo duża, ale czy są dane konkretniejsze na temat tego, ile tych osób jest tak zatrudnionych?

Nie wiem, panie przewodniczący, czy nie powinniśmy zrobić czegoś na ten temat – czy dezyderat do rządu, do premiera. Potrzebne są bowiem uregulowania prawne, gdyż coraz więcej firm idzie w umowy śmieciowe, ponieważ są tańsze. Ale są też jeszcze inne rzeczy, nawet jeżeli chodzi o przynależność do związku zawodowego – osoby, które są na umowach śmieciowych, nie przynależą do związków zawodowych, nawet nie mogą… to znaczy chyba mogą, ale nie muszą i nie chcą się zapisywać, bo są tylko na okresowych umowach. To powoduje, że jest rozbijanie nawet związków zawodowych. Dlatego potrzeba jest, abyśmy na ten temat porozmawiali, a może spróbowali wypracować jakieś rozwiązania prawne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania? Nie widzę.

Bardzo proszę, pani minister.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Od dłuższego już czasu, od wielu lat, sygnalizując problem ucieczki od stabilności zatrudnienia w postaci zatrudnienia pracowniczego, czyli na podstawie umowy o pracę, i analizując dane, którymi dysponujemy oraz wyniki naszej działalności, zwłaszcza na podstawie kompetencji, które do tej pory posiadamy, doszliśmy do wniosku, że program, który budujemy jako program długofalowy na najbliższe 3 lata, powinien przyjąć za temat priorytetowy kwestię zasadności zawierania umów cywilnoprawnych czy w ogóle prawidłowości zawierania stosunku pracy czy ucieczki od zawierania stosunku pracy. I tak ta problematyka jest przyjęta w naszym programie działania na najbliższe 3 lata. Na stronie 3 – pozwolę sobie wskazać – jest to wymienione jako pierwsze zadanie długofalowe, właśnie przestrzeganie przepisów prawa pracy przy zatrudnianiu.

Chodzi nie tylko o zawieranie umów cywilnoprawnych, chcemy także zbadać kwestię zawierania umów terminowych, ze świadomością oczywiście, jakie mamy kompetencje w tym zakresie. Nie jesteśmy niezawisłym sądem i nie będziemy mogli wszystkich przesłanek zasadności zawierania tych umów zbadać, ale chcemy przynajmniej zwrócić uwagę na kwestię prawidłowości zawierania umów innych niż cywilnoprawne, z tymi kompetencjami, które posiadamy, żeby jednak przywrócić przestrzeganie przepisów prawa pracy. To samo w wypadku umów terminowych.

Zdecydowaliśmy się także, że nie tylko kontrole w tym zakresie będziemy prowadzić, tradycyjnie, ale chcemy kontrole te obudować programem prewencyjno-informacyjnym, programem „Zanim podejmiesz pracę". I tu będziemy na pewno prowadzić działalność informacyjną w różnych postaciach, tak jak prowadzimy przy innych tematach, aby uświadomić ludziom, na czym polega tak naprawdę różnica między umową cywilnoprawną a umową o pracę, bo z moich doświadczeń i z moich obserwacji w okresie ostatnich wielu lat, od lat dziewięćdziesiątych, wynika, że naprawdę wiele osób nie zdaje sobie do dzisiaj sprawy, że podpisując umowę zlecenia czy umowę o dzieło, nie podpisują umowy o pracę. Chcemy zwrócić uwagę na to, jaka powinna być podpisywana umowa i jakie są konsekwencje podpisania umowy innej niż umowa o pracę, tak żeby uświadomić rzecz osobom, które nawet później zwracają się do nas ze skargą, z prośbą o interwencję, tak by miały świadomość, co tak naprawdę podpisały, czyli jakie skutki prawne zrodził ich podpis, z czym później zresztą zderzamy się w sprawach przed sądem pracy, chociażby przy okazji spraw związanych z powództwami o ustalenie istnienia stosunku pracy.

Postaramy się oczywiście zbadać w jak najszerszym zakresie, panie pośle, tę sprawę i myślę, że nasze kontrole, jak też nasza działalność prewencyjna powinny przynieść pożądane efekty, tym bardziej że – jak wspomniałam – przyjęliśmy to jako temat priorytetowy na najbliższe 3 lata.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Bańkowskiej, to ponieważ realizujemy kontrole zatrudniania osób niepełnosprawnych – to nasze stałe zadanie – postaramy się oczywiście to zrobić, już nie rozbudowując całej ideologii i zapisów w programie działania, tam, gdzie będzie można rzecz zbadać. I to samo, jeśli chodzi o sprawę zwolnienia kobiet, bo myślę, że coś na rzeczy jest, że czasem chcemy przysporzyć komuś praw, rynek pracy wymusza natomiast, niestety, też określone działania i ta swoboda czy to zawierania umów, czy pewnych później, niestety, konsekwencji, nie jest tak pełna, jakby nam się wydawało, mimo nawet najlepszych przepisów w przyjmowanych ustawach. Tak że to, co można, pani poseł, deklaruję, że naturalnie zrobimy i będę informować na bieżąco, a jeśli pan prezes Najwyższej Izby Kontroli widzi taką potrzebę, aby z nami w tym zakresie współpracować, to oczywiście jestem w pełni otwarta na tę współpracę.

Pan poseł Telus podniósł też kwestię umów śmieciowych, tak już to nazewnictwo się przyjęło i pozwolę sobie tą nazwą operować, chociaż oczywiście nie jest to nazwa wynikająca z przepisów prawa pracy, ale funkcjonuje w obiegu i wszyscy mniej więcej wiemy, o co chodzi. Oczywiście, nadużywanie umów cywilnoprawnych, nadużywanie działalności gospodarczej do wykonywania pracy w roli podmiotów jednoosobowych, umowy

terminowe – to wszystko, niestety, od wielu lat narasta, mamy z tym do czynienia. Nie chciałabym, żebyśmy patrzyli tylko z punktu widzenia kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy, tak że są to nasze kompetencje i że się kurczą, bo naturalnie zakres oddziaływania inspektorów rzeczywiście może być postrzegany jako coraz mniejszy, ale tak naprawdę nie w tym rzecz. Rzecz w tym, jaki jest porządek prawny panujący na rynku pracy. W tym zakresie powinniśmy myśleć, jakie konsekwencje w przyszłości będzie powodowało to, że osoby wykonują pracę na podstawie innej niż stosunek pracy, czyli jakie później będzie ich zabezpieczenie społeczne, z czym będziemy mieć później do czynienia, kiedy osoby te czy stracą pracę, czy z powodu wieku chciałby przejść na emeryturę, no i kwestia opłacania składek i zabezpieczenia im środków na przyszłość.

Nie jest to sprawa prosta, ta którą pan poseł poruszył – przynależność do związków zawodowych. To oczywiście jeden z aspektów całego problemu, bo rzeczywiście tam, gdzie w grę wchodzą inne podstawy niż stosunek pracy… W ogóle zresztą z uzwiązkowieniem jest problem. W wielu zakładach pracy, zwłaszcza tych mniejszych, związki zawodowe nie działają. Z naszej perspektywy kwestia nawet nie przynależności, ale działalności związków zawodowych jest jak najbardziej istotna i pożądana, dlatego że jest to nasz naturalny partner. Z naszych obserwacji wynika, że tam, gdzie są związki zawodowe, jest lepiej z przestrzeganiem przepisów prawa pracy, bo związki obecne są na bieżąco w zakładzie pracy, monitorują sytuację i jeśli coś się dzieje nie tak, zawsze mogą nas poinformować i poprosić o kontrolę.

Jeśli chodzi o dane statystyczne, nie dysponuję dzisiaj takimi danymi, myślę natomiast, że można by było ustalić tego typu informację na podstawie danych GUS-owskich, co możemy sprawdzić. Myślę więc, że w ten sposób jakieś dane porównywalne można by było ustalić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani minister, czy może pani zakreślić jakieś ramy czasowe, kiedy Komisja mogłaby zapoznać się z ustaleniami Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącymi spraw, które państwo posłowie podnosili?

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Jeśli chodzi o wyniki kontroli jako takie, to rozumiem, że przy przedstawianiu Wysokiej Komisji sprawozdania za ten rok. Jeśli chodzi natomiast o to, w jaki sposób uwzględnimy postulaty w kontrolach, które będą prowadzone w tym roku, to podczas najbliższego posiedzenia Komisji, kiedy się spotkamy, postaram się poinformować, w jaki sposób uwzględniliśmy te elementy i w jakich tematach.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Pan poseł Czartoryski, proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Chciałem zapytać panią minister o taką sprawę. W programie, który pani przedstawiła, jakoś nie mogłem tego wychwycić i szczerze powiedziawszy, nie wiem, jakby ułożyć moje pytanie w obszarze kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy, jednak ciekaw byłbym odpowiedzi Państwowej Inspekcji Pracy na pytanie, z czego wynika w Polsce – zdaniem Państwowej Inspekcji Pracy – sytuacja gwałtownego i dramatycznego wzrostu bezrobocia wśród ludzi młodych, do 30 roku życia, co powoduje wypychanie tych młodych ludzi z rynku pracy, już nawet nie tylko na umowy śmieciowe, ale zupełnie do pracy na czarno. Czy jest możliwe w toku pracy państwa w Inspekcji w roku 2013 stwierdzenie, z czego to wynika?

W 2008 roku stopa bezrobocia wśród ludzi młodych wynosiła 16%. Obecnie wynosi 27,5%, przy czym to jest średnia dla kraju. Ja pochodzę ze wschodniego Mazowsza, gdzie stopa ta przekracza trzydzieści kilka procent, zbliża się do 40%. Dramatyczna sytuacja, jeżeli 40 proc. młodych ludzi nie ma pracy, ale przypomnę jeszcze raz te zastraszające dane GUS: 2008 rok – 16%, 2012 rok – niemalże 28%. Pozostaje bez pracy milion młodych ludzi. Jeżeli uwzględnimy przy tym, że ok. 1,5 mln młodych ludzi w ostatnim czasie wyjechało z Polski, to mamy sytuację, którą można by określić jako wrogie nastawienie

sytemu gospodarczego państwa polskiego do zatrudniania młodych ludzi w ostatnich kilku latach.

To strata całego pokolenia i szczerze powiedziawszy, warto by odpowiedzieć na to pytanie, dlatego że w innych grupach wiekowych wygląda to już znacznie korzystniej dla rynku pracy, bo owszem, stopa bezrobocia w Polsce przekroczyła 2 mln 140 tys., licząc dla wszystkich kategorii wiekowych, ale tak gwałtownego wzrostu bezrobocia nie było jak w wypadku ludzi młodych.

Dlaczego pracodawcy boją się panicznie zatrudniać młodych ludzi w ogóle, na jakąkolwiek umowę? Dlaczego pracodawcy unikają umów o pracę z młodymi ludźmi? Myślę, że powinniśmy sobie na to dopowiedzieć, bo być może jakiś problem jest w systemie, być może jest jakiś strach przed zatrudnianiem młodych ludzi. Co zmieniło się między rokiem 2008 a 2012, że z 16% do niemalże 30% wzrosła liczba młodych ludzi bez pracy? W żadnych innych kategoriach takiego wzrostu gwałtownego nie było. Czy jesteśmy wrogo nastawieni w ogóle do młodzieży w Polsce w ostatnim czasie?

Te pytania musimy sobie postawić, bo widziałem w państwa programie taki rozdział, że będą państwo kontrolowali ośrodki wczasowe, miejsca turystyczne. Znam młodych ludzi, moja córka jest na pierwszym roku studiów, rozmawiam z jej koleżankami, kolegami. Te ośrodki wypoczynkowe, te ośrodki turystyczne są okazją na dorobienie sobie w wakacje przez ludzi młodych, dorobienie sobie, żeby mogli przeżyć, jakoś utrzymać się na studiach. Samo zintensyfikowanie kontroli w ośrodkach wczasowych, gdzie ci młodzi ludzie liczą na jakieś rozdawanie ulotek, na pracę w barach, w pubach, przy kebabach, w punktach tymczasowo otwartych w ośrodkach turystycznych i wczasowych, nie jest – moim zdaniem –rozwiązaniem problemu. Można zintensyfikować kontrole i przepłoszyć pracodawców, ale po co? Zwiększymy do 2 mln liczbę bezrobotnych wśród tych młodych ludzi. Co się dzieje z naszym systemem, że jesteśmy tak negatywnie nastawieni do awansu zawodowego ludzi młodych? Oczywiście, wiem, że tak się dzieje również w Hiszpanii, Francji, ale marna to pociecha, że w Europie zachodniej ludzie młodzi też nie są mile widziani. Nie wiem, czy to chodzi o redukcję w ogóle liczby obywateli Unii Europejskiej; może to głębszy problem. W Polsce mamy bez wątpienia ten problem. Myślę, że to największy problem, który również Państwowa Inspekcja Pracy powinna w swoich planach i opracowaniach brać niezwykle poważnie pod uwagę.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pani minister, proszę.

Główny inspektor pracy Iwona Hickiewicz:

Dziękuję bardzo. Nie pokuszę się o analizę tych danych, które pan poseł przedstawił, jeśli chodzi o bezrobocie wśród ludzi młodych. Myślę, że na to pytanie powinien jednak odpowiedzieć ktoś z resortu pracy odpowiedzialny za sprawy związane z rynkiem pracy.

Trochę dziwi mnie natomiast takie podejście do naszych kontroli właśnie w zakresie prawidłowości zawierania stosunku pracy czy dopuszczania pracowników młodych do pracy, zwłaszcza młodych, że kontrole te będą miały na celu przepłoszenie, jeszcze większe przepłoszenie ludzi młodych z rynku pracy. To nie w tym rzecz, że chcemy nagle kontrolami spowodować wzrost bezrobocia wśród ludzi młodych. Musimy sobie natomiast zdawać sprawę, że także ci młodzi ludzie, którzy wkraczają na rynek pracy, pracują w różnych warunkach. To nie są tylko prace związane z pracą biurową, często są to również prace związane z zagrożeniami zawodowymi. I z punktu widzenia Inspekcji Pracy nie możemy od tej strony uciekać od problemu. Dlatego też założyliśmy w programie, o którym mówiłam wcześniej, w programie o charakterze priorytetowym pn. „Zanim podejmiesz pracę”, nie tylko kontrole, które będą nakierowane odgórnie, tzn. że wytypujemy, w których zakładach pracy kontrole te będą prowadzone, ale także wyodrębnienie drugiej części – kontrole będą prowadzone na podstawie informacji wynikających ze skarg pracowniczych, czyli ze skarg osób, które czują się pokrzywdzone zawarciem umowy innej niż umowa o pracę. Myślę, że także dodatkowo ów program promocyjno-informacyjny, o którym myślimy, powinien osobom, które wkraczają na rynek pracy dać przynajmniej jakieś podstawowe informacje o tym, co na tym rynku pracy może je spotkać.

I tak, jak mówię, nie pokuszę się o analizę, dlaczego młodzi ludzie są dzisiaj mniej zatrudniani i skala bezrobocia w tym zakresie rośnie, bo nie jest to moja kompetencja. Myślę natomiast, że problem jest szerszy, i oczywiście problem młodych ludzi jest ważny, ale jeśli chodzi o kwestię zatrudniania pracowników w różnych kategoriach wiekowych, to jest temat na szerszą dyskusje. To, co Państwowa Inspekcja Pracy może przeprowadzić, to – tak, jak mówię – założyliśmy w programie na najbliższe 3 lata i postaramy się przeprowadzić to jak najlepiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania ze strony państwa posłów? Pan poseł Janusz Śniadek, proszę.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam, troszkę tym przebiegiem dyskusji jestem sprowokowany. W swoim pierwszym wystąpieniu nie uciekłem się do tego sformułowania, ale to potem wybrzmiało i w gruncie rzeczy do tego się sprowadza, że zaostrzanie kontroli czy wysiłki Państwowej Inspekcji Pracy stają się usprawiedliwieniem czy pretekstem do pokazywania, że oto pracodawcy uciekają w szarą strefę albo od stosunku pracy. Dzieje się tak dlatego, że możliwe, iż jest to tak łatwe, że tak naprawdę państwo sprzyja dzisiaj pozakodeksowym formom zatrudniania. Żeby sprowadzić to do konkretnego przypadku: moja macierzysta Stocznia Gdynia, dzisiaj funkcjonująca pod nazwą CRIST zatrudnia ponad 1000 osób, 40 osób na stosunek pracy, cała reszta to jednoosobowe firmy. Typowy zakład produkcyjny, normalna produkcja okrętowa, z podległością służbową, z wszystkimi tego konsekwencjami, 12 godzin na dobę , 6 dni w tygodniu to norma, standard. Wypadkom na rusztowaniach ulegają firmy, nie ludzie. W ogóle wymyka się spod wszelkich statystyk. Dopiero gdy jest wypadek śmiertelny, to wchodzi prokurator, inspekcja itd.

W tych wszystkich sprawozdaniach, informacjach Państwowej Inspekcji Pracy bez wprowadzenia nowej kategorii wypadków, którym ulegają firmy, nie ludzie, to jest nic nie warte, funta kłaków nie warte, bo takich zakładów, takich miejsc w Polsce jest dużo więcej. My ciągle, zamykając oczy na tę patologię, w ogóle nie spełniamy swojej roli. Powinniśmy dzisiaj rozmawiać o możliwościach, o woli ograniczania zjawisk, o skali umykania spod stosunku pracy, bo łatwość tego jest podstawową przyczyną, że coraz więcej osób funkcjonuje tak, jak pani minister powiedziała. To jest wyrok. My finansujemy dziś swoją działalność przyszłością naszej młodzieży, całego pokolenia – nędzą, ubóstwem, brakiem emerytur, kwestią pomocy społecznej.

Przeprowadziliśmy wielką reformę, mówię w pierwszej osobie, bo, niestety, to ten parlament zrobił, reformę – w cudzysłowie – emerytalną, a tak naprawdę to redukcję emerytur i podniesienie wieku, skazując przyszłe pokolenia, również w jakimś stopniu nas, już teraz pracujących, na niesłychanie niskie emerytury, i coraz więcej na brak emerytur w ogóle, bo ludzi, którzy nie mają stosunku pracy, nie mają okresu składkowego, tak naprawdę skazujemy w przyszłości na brak jakiejkolwiek emerytury. I niedyskutowanie dzisiaj o tym, udawanie, że nie ma problemu, jest dla mnie nie do przyjęcia. To powinien być podstawowy problem, temat dyskutowany dzisiaj przy planach pracy Inspekcji Pracy i nie tylko, również naszej pracy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. To rzeczywiście niezwykle ważna sprawa.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Przepraszam. Ja jeszcze, jeśli można, bo jednak bym nalegał, żeby pani inspektor przytoczyła dane GUS. Myślę, że niektórzy z nas, interesujący się tym, mniej więcej je znają, ale uważam, że dane te powinny być tu przytoczone.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proponuję, by Komisja do Spraw Kontroli Państwowej zajęła się sprawą, o której mówił pan poseł Janusz Śniadek, żebyśmy spróbowali zmierzyć się z tym problemem. Potrzebne nam są dane, które powinny pochodzić z Państwowej Inspekcji Pracy, bo rzeczywiście liczby, które zostały tu przed chwilą przytoczone, są szokujące – zakład pracy, który zatrudnia 1000 osób i 40 tylko spośród nich ma umowę o pracę, a funkcjonuje jak

typowy zakład pracy, z podległością służbową i z regularną pracą w wymiarze godzinowym. Musimy zmierzyć skalę tego zjawiska, i do tego posłużą nam kontrole dokonane przez Państwową Inspekcję Pracy. A więc, pani minister, zwracam się do pani o to, żeby Państwowa Inspekcja Pracy zechciała przygotować takie informacje dla Komisji i oczywiście też o to, aby zechciała pani przygotować informacje, opierając się na danych GUS-owskich, dotyczące skali tego zjawiska.

Czy jeszcze jakieś pytania państwo mają? Pan poseł Telus, proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Ja tylko z wnioskiem formalnym. Żeby nie rozmył się ten temat, proponowałbym, byśmy w marcu jedno z posiedzeń Komisji mu poświęcili, żeby Państwowa Inspekcja Pracy przygotowała materiał na to posiedzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Wniosek ten przyjmuję. Zgłoszę na posiedzeniu prezydium Komisji uzupełnienie porządku obrad w marcu o taką właśnie informację.

Proszę bardzo, pan poseł Witczak, a następnie pani poseł Kolenda-Łabuś.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście, nie ma żadnego problemu, żebyśmy obserwowali te zjawiska, gdzie jest łamane prawo. Nie zgadzam się natomiast na budowanie atmosfery, w której będziemy ścigali samozatrudnienie i uważali, że jest to patologiczna forma funkcjonowania na rynku pracy. Zdecydowanie się z tym nie zgadzam, bo samozatrudnienie czy prowadzenie działalności gospodarczej nie jest, panie przewodniczący Śniadek, panie pośle, patologiczną formą zatrudnienia. Tam, gdzie jest łamane prawo, tam, gdzie pewne formy zatrudnienia są w kolizji z prawem, rozumiem, że możemy tego typu rzeczy badać. Broń Boże natomiast nie budować atmosfery, bo to jest sytuacja skandaliczna w dobie bezrobocia, w sytuacji, w której powinno się uelastyczniać rynek pracy i uelastyczniać formy zatrudnienia, tak żeby chronić zatrudnienie, że będziemy teraz tropicielami wszystkich form samozatrudnienia. Przestrzegam przed budowaniem takiej atmosfery. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, pan spóźnił się na posiedzenie Komisji, nie uczestniczył pan w dyskusji, i stąd pana wnioski, nieuzasadnione. Chodzi o obchodzenie prawa, chodzi o nadużycia.

Pani poseł Kolenda-Łabuś, proszę bardzo.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Krótko do wniosku formalnego pana posła Telusa. Myślę, że jeżeli będziemy o tym rozmawiać podczas specjalnego posiedzenia Komisji, to może byłoby bardziej merytorycznie i szerzej, gdyby zaprosić na to posiedzenie również resort pracy czy ministra pracy. Szerzej – zwłaszcza w kontekście bezrobocia wśród ludzi młodych, wśród absolwentów – być może będziemy mogli się problemowi przyjrzeć. Tak więc do wniosku takie uzupełnienie z mojej strony.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze, przyjmujemy. Nie ma więcej pytań, tak? Pan poseł Telus jeszcze.

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze do tego wniosku. Jeżeli mamy zaprosić ministra pracy, to też dobrze by było, żeby ministerstwo przygotowało swoją informację na ten temat, bo na pewno mają więcej danych niż Państwowa Inspekcja Pracy.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze, wystąpimy. Proszę sekretariat o przygotowanie takiego wystąpienia.

Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości program działania Państwowej Inspekcji Pracy na rok 2013 oraz plan długofalowy na lata 2013–2015.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku obrad – rozpatrzenia projektu wniosku Komisji do Najwyższej Izby Kontroli w sprawie przeprowadzenia kontroli w Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Szczecinie.

Prezydium Komisji przedstawiło projekt wniosku w związku z dyskusją podczas posiedzenia Komisji 3 stycznia br. Projekt ten został państwu dostarczony. Wniosek wynika z zaniepokojenia Komisji sytuacją rolników w województwie zachodniopomorskim. Jak państwo wiedzą, protesty rolnicze były, trwają nadal; chodzi o sprzedaż ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Zdaniem rolników sprzedaż ta nie poprawia struktury gospodarstw rodzinnych, a ziemia trafia do – można by to tak nazwać, taki termin już się ukuł – słupów, a więc osób, które tylko pośredniczą. W związku z tym Komisja występuje o przeprowadzenie pilnej kontroli doraźnej przez Najwyższą Izbę Kontroli w Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Szczecinie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Pan poseł Telus, proszę.

Poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo podobne sytuacje jak w Agencji w Szczecinie występują również w Agencji mazowieckiej. Czy możemy wniosek rozszerzyć tak, żeby także w Agencji mazowieckiej przeprowadzić tę kontrolę? Mamy bowiem dużo sygnałów, że bardzo podobne sytuacje w niej występują.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Czy jest zgoda na rozszerzenie wniosku o Agencję mazowiecką? Pani przewodnicząca jeszcze, proszę.

Poseł Beata Kempa (SP):

Idąc słusznym śladem pana posła Telusa, prosiłabym jeszcze o rozszerzenie – wtedy mielibyśmy obraz skali problemu, jeśli idzie o Polskę zachodnią – o Agencję wrocławską. Jeśli byłoby to możliwe, bardzo bym prosiła Wysoką Komisję.

I jeszcze jedna kwestia w tej sprawie. Panie przewodniczący, złożyłam około miesiąc temu stosowne zawiadomienie – no, można to tak nazwać – do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z uzasadnieniem zbadania, czy tego typu umowy nie biją w podstawy ekonomiczne państwa polskiego, w pewne elementy również suwerenności. Z doświadczenia wiem, że jeżeli Agencja do tego momentu nie odpowiedziała negatywnie czy przecząco, to być może jest też nadzieja, że tą sprawą się zajmie, a zatem myślę, że w tym momencie taki materiał, który pojawiłby się na skutek działań Najwyższej Izby Kontroli umocowanej decyzją komisji sejmowej, byłby materiałem przydatnym. Informuję więc Komisję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Czy jest zgoda, żeby rozszerzyć wniosek jeszcze o oddział we Wrocławiu? Chodzi dodatkowo o oddziały w Warszawie i we Wrocławiu. Tutaj będą więc uwagi redakcyjne, ale myślę, że poprawimy tekst, że państwo upoważnią prezydium, jeżeli będą państwo tak łaskawi, do redakcji. Dobrze?

Pan dyrektor, proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izby Kontroli Wojciech Jadacki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zostałem upoważniony przez pana prezesa Jezierskiego do udziału w posiedzeniu tej Komisji. Kieruję Departamentem Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izby Kontroli od ponad roku, i powiem tak. Najwyższa Izba Kontroli w ciągu ostatnich kilku lat kilkakrotnie przeprowadzała kontrole w tym obszarze, o którym w tej chwili mówimy, tzn. kontrolowaliśmy prawidłowość przebiegu całego procesu związanego ze sprzedażą, i nie tylko ze sprzedażą, bo również z wydzierżawianiem gruntów tworzących zasób własności rolnej skarbu państwa. Muszę powiedzieć, że wyniki naszych kontroli nie są rewelacyjne, tzn. zawsze stwierdzamy w tych kontrolach tak samo pewne uchybienia i nieprawidłowości, jeśli chodzi o procedurę, o nieprzestrzeganie pewnych przepisów o charakterze formalnym.

Jak natomiast rozumiem, istota problemu, który pan przewodniczący podniósł i państwo się nad nim zastanawiają, nie tkwi w tym, czy Agencja Nieruchomości Rolnych i jej oddziały terenowe postępują zgodnie z przepisami ustawy i z przepisami podustawowymi, rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale istota problemu sprowadza się do tego, czy – powiem może troszkę niepoprawnie, nieściśle – cel deklarowany we wnioskach rolników i innych, którzy nabywają nieruchomości rolne, jest celem tylko

deklaratywnym czy rzeczywistym. Czy rzeczywiście ci, którzy nabywają, chcą nabywać te nieruchomości rolne robią to po to, żeby powadzić gospodarstwo rolne, prowadzić produkcję rolną, czy przeciwnie – chcą wykorzystać nabyte od Agencji nieruchomości do zupełnie innych celów. Muszę powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli nie dysponuje takimi środkami, takim instrumentarium, które pozwala na stwierdzenie, że ten cel jest celem tylko deklaratywnym, a nie rzeczywistym. Po drugie, czy też po trzecie, trzeba pamiętać o tym, że rolnicy – w przeciwieństwie do innych osób – nie uiszczają podatku dochodowego od osób fizycznych, no chyba że prowadzą działy specjalne produkcji rolnej. Poważną trudnością jest wykazanie, stwierdzenie, udowodnienie np., że rolnik posiadający 10-hektarowe gospodarstwo nie jest w stanie nabyć nieruchomości rolnych o powierzchni 10, 15, 20 czy 30 hektarów, dlatego że znaczna część tego, co on wytwarza w swoim gospodarstwie, pozostaje poza systemem ewidencjonowania, on nie sprzedaje tego podmiotom, które wystawiają mu faktury, prawda? Dlatego też, wtedy, kiedy chcielibyśmy ustalić, czy ma on właściwie ten standing finansowy, czy stać go na to, by nabyć 10,15, 30 czy 40 hektarów, w wypadku gospodarstwa o średniej powierzchni to będzie po prostu niemożliwe. Będzie to może możliwe wtedy, gdy rolnik posiadający gospodarstwo niewielkie chce nabyć gospodarstwo wielkie – 100-,150-, 250-hektarowe. Ale takich wypadków jest niedużo.

Przed przyjściem tutaj zapoznałem się ze sprawozdaniem Agencji Nieruchomości Rolnych za rok 2011 i z niego wynika, że na 14 tys. umów zawartych z rolnikami, 14 tys. umów o sprzedaż nieruchomości, zaledwie 149 dotyczyło sprzedaży powierzchni przekraczającej 100 hektarów, w województwie zachodniopomorskim natomiast takich umów było zaledwie 26.

Reasumując, oczywiście, jeżeli Wysoka Komisja podejmie decyzję, że mamy przeprowadzać te kontrole, to będziemy je przeprowadzać, to pozostaje poza jakimkolwiek sporem. Pragnę natomiast zwrócić uwagę, że to, czym my dysponujemy, a nie jesteśmy żadną służbą specjalną, i tylko możemy wykorzystywać te instrumenty, które są zapisane w ustawie o Najwyższej Izbie Kontroli, powoduje, że możemy sprawdzać tylko dokumentację. Obecnie już nikt nie jest tak naiwny, żeby w papierach coś się nie zgadzało, zazwyczaj wszystko się zgadza. I dlatego też, kontrolując prawidłowość przebiegu pewnych procesów, stwierdzamy jakieś drobne uchybienia, dotyczące terminów, niepełnych wniosków, jakichś błędów w umowach, ale nie wychodzimy na żadne poważne, bardzo poważne ustalenia, a na pewno nie będziemy mogli – tak mi się wydaje, bo jestem pod tym względem sceptyczny – udowodnić, że dany rolnik dokonywał zakupu gruntu nie po to, by prowadzić na nim swoje gospodarstwo, tylko po to, żeby korzystać z tego w zupełnie inny sposób. Nie chcę tego tematu rozwijać.

Tak, jak mówię, wola Komisji jest dla nas prawem i obowiązkiem i jeżeli zostanie taka decyzja podjęta, będziemy tę kontrolę przeprowadzać. Jestem natomiast sceptyczny co do wyniku. Możemy tę kontrolę przeprowadzić i okaże się, że stwierdzimy to, co zazwyczaj przy takich okazjach – że pewnie jakieś tam nieprawidłowości będą, ale nie stwierdzimy, że Iksiński po to nabył, że chce od niego te nieruchomości odkupić ktoś zupełnie inny, po pewnym czasie, po iluś latach.

I jeszcze jedno chcę powiedzieć. W ostatnim czasie na skutek tych strajków, tych sporów, podjęte zostały pewne decyzje w Agencji i w ministerstwie uszczelniające system. Bardzo ciekawym rozwiązaniem jest np. to, że w umowach będzie wpisywana klauzula, że jeśli Agencja stwierdzi, iż na kupionej nieruchomości osobiście nie prowadzi nabywca produkcji rolnej, to cena wzrasta o 40 proc. Jest jeszcze cały szereg innych klauzul, które będą do tych umów wprowadzane.

Ale tak, jak mówię: jeżeli podejmą państwo taką decyzję, przystąpimy do realizacji kontroli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, no cóż, jeżeli organy państwa polskiego czują się bezradne, to źle to o nich świadczy, bo jednak państwo polskie powinno stać na straży wolności i praw obywateli, i nam o nic innego nie chodzi. Problem społeczny jest, czego dowodem są strajki rolnicze. Ten problem powinien być rozwiązany. My jako posłowie

mamy obowiązek, żeby starać się problem ten rozwiązać, a więc jestem przekonany, że taka kontrola jest niezbędna. Oczywiście, będzie ona jednym z elementów wyjaśniania tej sprawy, bo również inne organy państwa powinny się zaangażować, ale w moim przekonaniu taka kontrola jest niezbędna.

Czy jeszcze jakieś głosy? Pan poseł Dziuba, proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba (PiS):

Ja w dwóch sprawach. Jedna bezpośrednio łączy się z kwestią tutaj omawianą, a druga niejako na marginesie. Pierwsza kwestia związana jest z prognozą, jeśli tak można powiedzieć, pana dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Otóż, realistycznie trzeba sobie powiedzieć, że pan dyrektor odniósł się do realiów sytuacji, w jakiej działa Najwyższa Izba Kontroli. Instrumentarium, którym dysponuje ten jedyny organ kontroli państwowej rzeczywiście zapewne nie ułatwia – bardzo łagodnie to mówię – osiągnięcia celu, który znajduje się u podstaw tego, jak myślę, już przesądzonego, zlecenia.

Moim zdaniem, można wyjść naprzeciw tej trudności Najwyższej Izby Kontroli w ten mianowicie sposób, żeby w zleceniu Komisji wyraźnie zaznaczyć, by – przeprowadzając tę kontrolę – Najwyższa Izba Kontroli zastosowała nierutynową, a jak mi się wydaje, zalecaną, zwłaszcza przez międzynarodowe instytucje kontroli państwowej, takiej jak INTOSAI czy EUROSAI, metodę, nazwijmy to tak ogólnie, ankietowania rolników. Prawdą jest bowiem, że wiedza obywatelska na temat sprzedaży ziemi *per procura* podmiotom zagranicznym jest znacznie większa niż wiedza organów państwowych, ta, o której my wiemy, bo być może służby specjalne, mające dyskrecjonalny zakres działania, mają tę wiedzę nieporównywalnie większą. Natomiast co my wiemy, to mniej niż wiedzą obywatele. Gdyby Najwyższa Izba Kontroli zdecydowała się na nierutynowe sposoby kontroli, szczególnie zasięganie informacji u rolników, to mogłaby zaewidencjonować tę właśnie wiedzę, która by w ten sposób weszła do wiedzy, którą dysponuje aparat państwowy. Tylko wydaje mi się, że to wyraźnie w zleceniu musiałoby być zaznaczone, dlatego że – jak mówię – byłby to dosyć nierutynowy sposób działania Najwyższej Izby Kontroli i musiałaby mieć ona wsparcie komisji sejmowej w takim działaniu. To sprawa pierwsza.

Jeśli państwo pozwolą, to chciałbym na marginesie tej kwestii powiedzieć o innej rzeczy, ale też związanej ze sprzedażą ziemi, tylko akurat nie w tym trybie, nie przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Otóż, proszę państwa, spotykam się z przypadkami, że instytucje polskie, np. instytuty badawcze związane z rolnictwem, nie mogąc już skutecznie posługiwać się zasobem, jakim dysponują jeszcze z czasów PRL, po prostu ten zasób wyprzedają. Na przykład odbywa się to w ten sposób – jak w takim podpoznańskim przypadku – że sprzedaje się część zakładu doświadczalnego dużemu przedsiębiorstwu rolniczemu, jednemu z największych w Polsce, razem z pewnym naddatkiem dzisiejszej ziemi rolniczej, w sytuacji gdy wiadomo, że są to tereny bardzo atrakcyjne pod względem inwestycyjnym. A zatem ten ogromny podmiot od podmiotu państwowego, jakim jest instytut badawczy, kupuje niejako przy okazji wykupienia części zakładu dawnego doświadczalnego ziemię, którą za 5, 7, nawet 10 lat ze stokrotnym zyskiem zamieni na ziemię inwestycyjną.

To przypadki pewnie niezbyt liczne w skali Polski, natomiast na pewno bardzo bolesne, dobrze rozpoznawalne przez lokalną społeczność, a tym samym przypadki demoralizujące obywateli. Na marginesie zasadniczej debaty mówię o tym, żeby departament rolnictwa może zachęcić do próby wyszukania takich przypadków przynajmniej na poziomie hipotetycznym i przeprowadzenia kontroli doraźnej w tym zakresie, bo nie mam wątpliwości, że takie działania podmiotów takich jak np. instytuty badawcze są po prostu skrajnie naganne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

W pierwszej sprawie mam nadzieję, że będzie zgoda Komisji, by wniosek uzupełnić o sformułowanie dotyczące właśnie zasięgnięcia opinii rolników poprzez ankietę. Tak? Lub inny bliźniaczy sposób. Jeżeli jest taka zgoda, to proponuję, żeby… Proszę.

Poseł Brygida Kolenda-Łabuś (PO):

Może nie tyle opinii rolników, ile wiedzy rolników o tym.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dobrze. Wiedzy rolników na ten temat.

A w drugiej sprawie, panie pośle, poproszę o przygotowanie może odrębnego projektu wystąpienia.

Pan poseł Pięta, proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Przyznam, że mam mieszane uczucia, panie przewodniczący, szanowni państwo, ponieważ wypowiedź pana dyrektora jest zwięzła, jasna, logiczna i chyba dla wszystkich zrozumiała, że czynności kontrolne polegają na porównaniu stanu prawnego ze stanem zastanym w danej chwili. I nic więcej. Czyli efekt kontroli prowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli będzie żaden. A jeśli będziemy się zastanawiać, jak ankieta ma wyglądać wśród rolników, to pytanie, czy to są domysły rolników, czy stwierdzone fakty. Nie mieści się w działalności Najwyższej Izbę Kontroli zajmowanie się *de facto* plotkami.

Myślę, że to, co zrobiła pani przewodnicząca Kempa, jest o wiele istotniejsze, jeśli rzeczywiście zwróciła się do ABW, i myślę, że lepiej poczekać na informację z ABW niż obciążać Najwyższą Izbę Kontroli w trzech województwach pracą, która *de facto* nie przyniesie efektu. Pan dyrektor to powiedział jasno. Czy naszym zadaniem jest robienie dodatkowych kontroli, tzw. pustych przebiegów, które nie przyniosą efektów? Uważam, że to mija się z celem i to jest wyrzucaniem publicznych pieniędzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Ja mam odmienne zdanie. To nie jest tak, jak mówi pan poseł. W ogóle jestem zaniepokojony stanem bezradności instytucji, organów państwa, które powiadają, że nic nie są w stanie zrobić, a głos pana posła Dziuby mówił o nawiązaniu do pewnych praktyk stosowanych przez organy kontroli w innych państwach. To po prostu praktyka, praktyka kontroli przy wykorzystaniu takich możliwości.

Pani przewodnicząca Kempa, proszę.

Poseł Beata Kempa (SP):

Panie pośle, ponieważ – tak, jak powiedziałam – nie mam informacji zwrotnej, czy Agencja się tym zajęła, czy nie, z praktyki wiem, że…

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Przypuszczam, że odpowiedzi nie będzie, bo jeśli się zajęła, to nie informuje.

Poseł Beata Kempa (SP):

…jeśli nie zamierza się zająć, to z reguły odpowiedź jest w jakimś tam terminie, chyba 30 dni.

Tutaj też idzie (oprócz tych elementów bardzo merytorycznych i pewnej wiedzy, którą jednak chcielibyśmy uzyskać) o wielki protest, jak pan poseł wie. Ten protest zaczyna się rozszerzać na kolejne województwa. Myślę, że również nasza postawa w tej materii… Nawet pan czy pańscy koledzy, którzy pojadą… nie wiem… do Szczecina czy innych miejscowości, będą mieli też argumenty w ręku, że tą sprawą się zajęliśmy. Nie możemy pozostać na nią głusi, bo wszyscy wiemy, że patologia jest, tylko każdy boi się do tego worka spojrzeć. Tak być nie może. A poza tym takie działania jak działania kontrolne oprócz tej najważniejszej funkcji, jaką mają, czyli mają nam dać pewną wiedzę, wiedzę opartą na faktach i na ustaleniach organu konstytucyjnego, mają też bardzo dobry efekt, można powiedzieć, prewencyjny. I moim zdaniem, jeśli tam odbędą się te kontrole, prewencja będzie absolutnie wzmożona, znaczy będzie to sygnał, że państwo polskie tą sprawą się interesuje, bo dopóki się nią nie interesowało, to jest, jak jest, i jest to bardzo duży problem.

Jako Komisja do Spraw Kontroli Państwowej nie możemy pozostać głusi. Moim zdaniem, działania mogą iść absolutnie dwutorowo. Służby mają za zadanie, i taka jest ich główna rola, zapobiegać. One nie mają leczyć już, tylko zapobiegać pewnej patologii i stwierdzić… No, oczywiście, jeśli w trakcie stwierdzą, że są już takie elementy, które wymagają interwencji innych organów, takich jak prokuratura, sąd itd., to działają zgodnie z procedurą. Natomiast główną ich ideą jest zapobieganie. Również taką rolę mamy my, czyli też mamy zapobiegać. Moim zdaniem ten materiał może być także pomocny dla służb. Zamierzam go natychmiast, jeżeli Najwyższa Izba Kontroli go prześle, prze-

kazać, informując, które jednostki, co zostało skontrolowane, tak żeby w ten materiał był wgląd. I myślę, panie pośle, nie bójmy się tego, nie brońmy rzeczy, których się nie da obronić, tak żeby to zostało zaprotokołowane, że wszyscy jednogłośnie uważamy, iż można tę kwestię poddać szczegółowej kontroli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Mam propozycję… Pan poseł? Proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Ad vocem. Chciałbym odpowiedzieć, bo mnie logika pani poseł zupełnie nie odpowiada, ponieważ czym innym są służby, czym innym jest Najwyższa Izba Kontroli. Jeśli przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli stwierdza, że ta kontrola nie przyniesie efektów, to tłumaczenie tylko dlatego, że społeczeństwo coś chce, jest niewłaściwe, bo rolą posła jest wytłumaczyć społeczeństwu, kiedy kontrola przynosi efekty, a kiedy nie. Ta kontrola, przeprowadzona w trzech województwach, narazi Najwyższą Izbę Kontroli i państwo na określone koszty, które nie będą wymierne na tle przedstawionych efektów, a zabezpieczanie się w ten sposób jest w moim odczuciu… No, nie będę kończył tego.

Uważam, że możemy tę kwestię przegłosować, swoje zdanie już wypowiedziałem. Myślę, że jeśli się zna zasady kontroli, pani poseł, to… Wydaje się, że nie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Proszę państwa, uważam, że wypowiedź pana dyrektora nie była fortunna, bo jeżeli…

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Była merytoryczna, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie, panie pośle, to oznacza, że państwo polskie jest zupełnie bezradne.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Trzeba znać specyfikę kontroli Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie, nie. Wie pan, mam inne zdanie, ale żeby już nie przedłużać, jeżeli jest różnica zdań, to proponuję, żebyśmy przegłosowali projekt wystąpienia o kontrolę, uzupełniony o uwagi, które zgłoszono, dotyczące rozszerzenia zakresu terytorialnego oraz uzupełnione o metodę kontroli.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem tego wniosku? (6) Kto jest przeciwny? (1) Kto się wstrzymał? (1)

Stwierdzam, że wniosek przez Komisję został przyjęty.

Przechodzimy do trzeciego punktu porządku obrad. Sprawy bieżące. Czy w sprawach bieżących ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Proszę państwa, dziękuję państwu, gościom za udział w posiedzeniu.

Stwierdzam, że porządek obrad został wyczerpany. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.